

Fala mrozów która przeszła w okresie świątecznym przez Polskę najdotkliwiej dała się odczuć na Dolnym Śląsku i w woj. krakowskim. Jak informuje „Roimtet” — tak silnych mrozów nie notowano w grudniu od wielu lat.

Na najbliższy okres synoptycy Zakładu Agrometeorologii nadszpodziwiają się mrozów jednakże już znacznie mniejszych — ok. minus 7 stop. w dzień do minus 15 stop. w nocy. Zachmurzenie ma być umiarkowane z możliwością opadów drobnego śniegu. Towarzyszyć mają temu słabe wiatry z kierunków wschodnich. (PAP)

Doniosły dla narodu plebiscyt w Brazylii

6 stycznia odbył się w Brazylii plebiscyt, w którym mieszkańcy tego kraju mieli rozstrzygnąć, czy ustanowiony we wrześniu 1961 roku system parlamentarny ma zostać zachowany, czy też Brazylia powróci do systemu prezydenckiego.

Głosowanie przebiegało bez incydentów. Siły postępowe, między innymi także partia komunistyczna wzywały do głosowania za zniesieniem tej formy parlamentaryzmu, która została narzucona krajowi przez koła reakcyjne i która w konkretnych brazylijskich warunkach nie zdała egzaminu.

Oreddie patriarchy moskiewskiego

Z okazji świąt Bożego Narodzenia obchodzonych przez rosyjskich kościołów prawosławny 7 stycznia, patriarcha moskiewski Aleksiej wystosował oreddie do duchowieństwa i wszystkich wiernych. Patriarcha składa serdeczne życzenia w związku ze świętami i życzy między innymi, aby ludzie wypełniając nakazy ewangelii zachowywali „pokój między sobą, między narodami i państwami”.

„W czasach, w których żyjemy — głosi oreddie — wszyscy ludzie pragną pokoju żywią jedną myśl i jedno pragnienie — aby zachowany został na ziemi pokój między narodami”.

Patriarcha wzywa wiernych, by modlili się o to, aby „oddalić od wszystkich narodów grożące światu niebezpieczeństwo nowej śmiercionośnej broni” i „aby nastąpił wieczny pokój na świecie ziemskim sprzyjający spokojnej i owocnej pracy dla dobra ludzi”.

Dymisja Deana przyjęta

W Palm Beach na Florydzie przedstawiciel Białego Domu zkomunikował, iż prezydent Kennedy przyjął dymisję Arthura Deana ze stanowiska przedstawiciela USA w genewskich rokowaniach rozbrojeniowych. Dotychczas nie podjęto jeszcze decyzji w sprawie wyznaczenia następcy Deana.



— Co wieczór zabiera ze sobą fotele kanclerskie, bo się boi, że w nocy ktoś mu zajmie miejsce...

Wyników plebiscytu nie należy oczekiwać wcześniej niż w środę. Obserwatorzy polityczni wyrażają jednakże przekonanie, że większość głosujących wypowiedziała się za zniesieniem systemu parlamentarnego.

Według pierwszych nieoficjalnych jeszcze doniesień, w niedzielnym plebiscycie w Brazylii wzięło udział około 75% uprawnionych do głosowania. Z pierwszych obliczeń dotyczących plebiscytu na terenie Rio de Janeiro, wynika, że przeciwko zachowaniu obecnego systemu parlamentarnego wypowiedziało się 75% głosujących, a za jego zachowaniem — 25%. (PAP)

Z Peru donoszą:

Stan wyjątkowy i masowe aresztowania

Po krwawej rozprawie ze strajkującymi robotnikami, junta wojskowa rządząca w Peru ogłosiła w sobotę stan wyjątkowy na terenie całego kraju, policja peruwiańska zaś do końca jednocześnie w stolicy i na prowincji masowych aresztowań wśród postępowych działaczy politycznych i związków. Z Limy doniesiono o aresztowaniu około 300 osób.

Jak wynika z informacji agencji zachodniej, akcja ta ma charakter totalnej ofensywy zmierzającej do likwidacji wszelkiej postępowej działalności na terenie Peru.

Wśród aresztowanych — jak podaje agencja Reutersa — jest były generał Cesar Pando, który w czerwcu ub. roku kandydował w wyborach prezydenckich jako przedstawiciel lewicowego frontu wyzwolenia narodowego.

Jak wiadomo, wkrótce po tych wyborach rządy w kraju objęła w wyniku krwawego przewrotu 4-osobowa junta wojskowa, z generałem Ricardo Perezem Godoyem na czele. (PAP)

Emigracja z NRF

800 tys. Niemców opuściło swoją ojczyznę w okresie od roku 1945 do 1962. Większość emigrantów z NRF — 385 tys. osiedliło się w USA. 234 tys. zamieszkało w Kanadzie, 80 tys. w Australii, ponad 22 tys. w Brazylii, 12 tys. w Argentynie i 20 tys. w Afryce Południowej. Szczególnie wysoki poziom powojennej emigracji z NRF osiągnęła w roku 1952, kiedy to Niemcy zachodnie opuściło 90 tys. osób. Emigracja z NRF nie zmniejsza się. (PAP)

Sześć punktów planu Adouli

Czombe zgadza się na rokowania

Korespondent agencji Reutersa w Nowym Jorku, powołując się na źródła autorytatywne w siedzibie głównej ONZ, donosi, że wojska ONZ umacniające obecnie swe pozycje w Jadotville są przygotowane do przejęcia kontroli nad trzema dalszymi miastami w południowej Katandze na drodze użycia siły, jeżeli próby zainstalowania w nich garnizonów ONZ na drodze pokojowej nie powiodą się.

Korespondent pisze, iż chodzi o następujące miasta: Kolwezi — ostatnia twierdza przy wódzów secesjonistów katan-gijskich Czombego, Dilolo — położone na zachód od Kolwezi niedaleko granicy z Angolą i Sakania — leżące na południowy wschód od Elisabethville niedaleko granicy z Rodezją.

Polskie kilimy nagrodzone w USA

3 kilimy zgłoszone przez Celię jesienią ub. r. na międzynarodowy konkurs zorganizowany przez amerykański instytut projektantów wnętrz (AID), otrzymały nagrody tego instytutu na rok 1963. Są to: kilim projektowany przez Aleksandrę Lewińską „Pod regłami” i kilim projektowany przez Marię Bujakową „Drobnokwiatki” (oba wyprodukowane w zakopiańskich warsztatach wzornictwa) oraz tkanina dekoracyjna zaprojektowana i wykonana przez Marię Laszkiewiczową. (PAP)

Spór wokół śmierci Napoleona

Rozwijająca się od kilku miesięcy na zachodzie ożywiona dyskusja nad przyczynami śmierci Napoleona Bonaparte trwa nadal. Obecnie południowoafrykański profesor, patolog i psychiater, Turner zaprzecza tezę pewnych naukowców, jakoby cesarz miał zostać otruty arsenikiem.

Gdyby zastosowana została duża dawka arseniku — twierdzi Turner — wówczas trucizna nie mogłaby dojść do głosu. W wypadku absorbowania przez organizm Napoleona mniejszych kolejnych dawek trucizny, musiałby on cierpieć na bóle głowy i ulegać atakom torsji, czego niezwyczajnie skrupulatni kronikarze ostatnich dni Napoleona na wyspie św. Heleny — jak wiadomo — nigdy nie zarejestrowali, mimo że przebywali z nim do końca i byli jego przyjaciółmi — Francuzami. Dokładny opis stanu zwiok Napoleona nie zawiera najmniejszej nawet wzmianki na temat atrofii mięśni cesarza, czy szczyrzenia skóry będących następstwami chronicznego zatrucia organizmu.

Turner wykłucza też popularyzowaną dotąd tezę śmierci Napoleona na raka. Wyświadczył natomiast inną, utrzymując, że cesarz padł ofiarą neurastenii i nostalgii. „Chciał po prostu umrzeć, a był zbyt odważny, by zabić się samemu. Myślał wciąż o śmierci naturalnej, więc ta zjawiała się” — oświadcza Turner.

Zdaniem specjalistów, jego argumenty nie są pozbawione sporej dozy logiki. (PAP)

W kołach ONZ wyraża się nadzieję, iż w Katandze nie dojdzie do dalszych walk. W dotychczasowych starciach siły ONZ straciły kilku zabitych i 50 rannych.

Premier centralnego rządu kongijskiego, Cyrille Adoula ogłosił w poniedziałek plan włączenia Katangi do Konga, ujęty w 6 punktach:

1. Misja administracyjna z ramienia centralnego rządu kongijskiego ma udać się do stolicy Katangi Elisabethville dla tymczasowego przejęcia administracji katangijskiej. Personel katangijski i zagraniczni konsultanci zachowają swe stanowiska.

2. Ci zandarmi katangijscy, którzy do pewnej ustalonej później daty włączą się do armii kongijskiej zachowają swe dotychczasowe rangi.

3. Handel zagraniczny i stosunki finansowe z zagranicą Katangi podlegają będą centralnemu rządowi kongijskiemu.

4. Rząd kongijski zwrócił się do kongijskiej rady monetarnej, pracującej pod kierownictwem ekspertów z ONZ, by wyznaczyła dyrektora banku Katangi. Zadane kroki nie zostaną podjęte przeciwko dotychczasowemu personelowi tego banku.

5. Katangijska waluta zostanie wycofana, a jej miejsce zajmie waluta kongijska. Wymiana walut odbędzie się bez straty dla tych, którzy posiadają franki katangijskie.

6. Rząd zwrócił się do Międzynarodowego Funduszu Monetarne-go, by przysłał ekspertów, którzy by mogli pomóc w tej wymianie.

Jak stwierdza agencja MAP, Czombe zgodził się na przyjazd do Elisabethville na rokowania w sprawie zjednoczenia Konga. Kacykowi Katangi towarzyszyć mają konsule francuski, brytyjski i amerykański.

Dzikie obyczaje

Holenderska komisja uniwersytecka wypowiedziała się za likwidacją „ceremonii wstępnych” przez które muszą przejść studenci pierwszych lat niektórych uniwersyteatów w Holandii. Komisja potępiła m. in. zwyczaj „wyświecania na studenta” na technologicznej uczelni w Eindhoven. „Wyświecanie” to polegało na tym, że nowi studenci byli rozbiierani do naga, bici, zmuszani do skakania z balku i do siedzenia w kucki przez kilka godzin.

W rezultacie tych praktyk rejestrowano często przypadki wstrząsu mózgu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Mieczysław Haliński.

Blisko 23 miliardy zł wynoszą wkłady w PKO

W grudniu 1962 r. wkłady oszczędnościowe w PKO wzrosły o 810 mln. zł a w ciągu całego ub. roku — o 5 mld. 95 mln. zł. Jest to najwyższy wzrost w dotychczasowej działalności PKO.

Ogólny stan wkładów pieniężnych ludności wynosił 31 grudnia 1962 roku 22,9 mld. zł — w tym na książeczkach oszczędnościowych 21,5 mld. zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 1,4 mld. złotych.

W grudniu ub. r. PKO wystawiła 129 tysięcy nowych książeczek oszczędnościowych, a w ciągu całego roku 1962 — 1.761 tysięcy.

Sredni stan wkładów na 1 mieszkańca wyniósł 31 grudnia 713 zł, podczas gdy rok temu — 556 zł; na tysiąc mieszkańców przypadało 379 książeczek oszczędnościowych (31 grudnia 1961 — 327).

W ub. r. posiadacze książeczek oszczędnościowych otrzymali z PKO 428 mln. zł tytułem odsetek i premii. Na kwotę tę składa się 326 mln. zł w gotówce oraz równoważność wylosowanych 1.049 samochodów, 887 motocykli, 164 motorowerów oraz 164 skierowań na wczasy krajowe i zagraniczne. (PAP)

Głowa smoka sprzed 6 tysięcy lat

W jednej z górskich grot, znajdujących się w okolicy włoskiego miasteczka, Carrari, ekspedycja grotolazów odkryła, wykuta w kamieniu głowę smoka, ponad 10-metrowej wysokości.

Wstępne badania pozwoliły ustalić pochodzenie rzeźby na okres neolityczny.



Komunikat „Koziołków”

W wyniku dodatkowego losowania Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się w dniu 2 stycznia 1963 r. o godz. 17 w świetlicy Pałacu Kultury, rozlosowano niżej podane nagrody rzeczowe pomiędzy uczestników gry w miesiąc od grudnia (w kolejności podajemy numery kolektur, banderol, imię i nazwisko oraz adres wygrywającego):

SAMOCZŁÓD „SKODA-OCTAVIA”

62	7528 ab	Zdzisław Gromadziński, Poznań, Gw. Ludowej 15 m. 1
PREMIA 2.000,— ZŁ		
81	67153 ab	Kazimierz Kruszon, Poznań, Czarniejska 1
24	109088 ab	Witold Wojciechowski, Poznań, Ratajczaka 18
180	33743	Minajew, Kolin, Asnyka 43
251	11185	Michał Jański, Brahin

PREMIA 1.500,— ZŁ

85	13960	Anna Horbik, Poznań, Koźmiska 3
13	157033	Roman Schar, Poznań, Winogrodzka 144
359	27649	Irena Kopeckowa, Poznań, Grochowska 35c m. 19
311	65852 ab	Florian Michałowski, Puszczykowo, Poznańska 33
279	12497 ab	Antoni Wojtyński, Luboń, Powstańców Wlkp.
337	11454	Mieczysław Stępnicki, Cerekwica p. Wojciechów pow. Jarocin
330	1917	Zofia Nowak, Kamionna, pow. Międzybóże
373	7356	Wojciech Szyska, Września, Kosynierów 27
79	264266	Zofia Jelińska, Poznań, Sierakowska 30

PREMIA 1.000,— ZŁ

71	103113 ab	Albin Ciszak, Modrze, pow. Poznań
42	57238	Józef Zwies, Poznań, Garbary 32 m. 1
72	115591	M. Sommer, Poznań, Palestra 10 m. 6
54	27542	Zygmunt Sojki, Poznań, Bielniki 2/4
18	149249	J. Luka, Poznań, Ogrodowa 4 m. 7
8	50826	K. Ch., Poznań
46	102404	Maria Janowska, Poznań, Langiewicza 18/13
99	51436	Wanda Pietras, Poznań, Przybyszewskiego 58/12
90	8565	na okaziciela
96	25108	Tadeusz Wiczeorek, Poznań, Notecka 7
353	6339	Łucja Matecka, Poznań, Przeźmirow
95	19374	Anna Furmaniak, Poznań, Trójpole 9/2
84	38271	Franciszek Migalski, Poznań Brzozowa 21
56	79985	Na odc. „A” brak nazwiska i adresu
83	82542 ab	Wacław Norman, Bielawy, p. Pepowo pow. Gostyń
196	4737 ab	Kazimierz Lech, Sieraków Wlkp., Dworcowa 2 m. 2
228	95261 ab	Halina Kotek, Szczepankowo, pow. Szamotuły
256	86537 ab	Gertruda Rogowska, Witaszycze, pow. Jarocin
200	79800 ab	Kazimierz Perek, Zbąszyń, ul. Zbąska 15
188	51444	Czesława Niewald, Miłkowo, pow. Czarnków
222	18981	Cecylia Szyner, Dąbce 3, pow. Leszno
325	11474	Stefania Brzezińska, Zeleń, pow. Chodzież
382	9099	Bogumił Zieliński, Turek, Świerczewskiego 3/2
254	22899	Zbigniew Witon, Rybczyń, p. Raszków
126	93772	Franciszek Lipiński, Środa, ul. Zamkowa
315	24000	St. Guzikowski, Osieczna
288	11356	Jan Woźniak, Golina, Słowackiego 42
348	79594	Edward Twardy, Rawicz, Waly Powstańców Wlkp. 4
197	94420 ab	Kazimierz Kwaśny, Międzybóże, Bielsko 48

PREMIA 500,— ZŁ NA KUPON ABONAMENTOWE

112	101806	Stefan Wiechrycki, Ostreszów, Szpital Powiatowy
46	102412	Marian G., Poznań, Kościelna 48
109	94042	Zygmunt Jankiewicz, Ostrów, Raszkowska 46
181	8273	Edward Czarnecki, Czarnków, Wronecka 94
41	16146	Henryk Moniuszko, Poznań, Nizalowska 35
124	58189	Helena Stachurska, Skalmierzycze, Ostrowska 44/5
123	92983	Stanisław Buczkowski, Pleszew, Rynek 8
248	81109	Teresa Traleokompil, Żerków, Rynek 4
381	81679	Jan Gościński, Gostyń, Zamkowa 1
194	68289	Wielisława Regulska, Danielec k/Obrzycku
5	71299	Mieczysław Kallio, Kazimierz Wlkp. p.w. Szamotuły
30	91513	Stanisław Rychter, Poznań, Michala 11a/20
104	84663	Marian Ludwicki, Poznań, Strusia 11
103	92257	Mieczysław Brymas, Poznań, Szamarzewskiego 63
200	79800	Kazimierz Perek, Zbąszyń, Zbąska 15

Zamieszczone nagrody pieniężne prześlemy przekazem pocztowym, po uprzednim przesłaniu nam listem poleconym odcinka „C” wraz z podaniem miejsca zamieszkania. W wypadku nieposiadania odcinka „C” z tytułu pobranej wygranej III i IV stopnia, tzn. za dwa i trzy trafienia, należy podać z której gry pobrano wygraną.

Losowanie 295 gry PGL „Koziołki” odbędzie się w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12.

TADEUSZ ROJEK

Neokolonialistyczna maskarada

Przez rok trwających, ciężkich rokowaniach osiągnięto wreszcie porozumienie w sprawie nowego, pięcioletniego układu między krajami EWG a 18 krajami Afryki: Mauretania, Senegal, Mali, Nigerem, Górną Woltą, Czad, Republiką Środkowo-Afrykańską, Wybrzeżem Kości Słoniowej, Togo, Dahomejem, Kamerunem, Gabonem, Kongo (Brazzaville i Leopoldville), Republiką Malgaska, Burundi, Rwandą i Somali. Z wyjątkiem Rwandy i Burundi wszystkie te kraje były zrzeszone w EWG na podstawie traktatu rzymskiego do dnia 31. XII. 1962. Nowy długoterminowy układ ma uwzględnić niepodległość państw afrykańskich, zapewnić im stabilizację i rozwój gospodarczy.

Według postanowień tego układu EWG udzieli do r. 1968 afrykańskim krajom stwarzającym pomocy finansowej w wysokości 800 mln. dolarów (w poprzednim 5-letnim — 581 mln. dolarów) z tego 730 mln. dolarów otrzymają niepodległe państwa afrykańskie, a 70 mln. dolarów kraje pozostające jeszcze w zależności od mocarstw kolonialnych. Sumę 730 mln. podzielono w ten sposób, że 500 mln. dolarów zarezerwowano na inwestycje gospodarcze i społeczne oraz na pomoc techniczną, a 230 mln. dolarów na rozwój produkcji i unowocześnienie struktury rolnictwa.

Jeżeli rokowania trwały tak długo i były dla uczestników bardzo uciążliwe, to przede wszystkim dlatego, że na tie opracowywania nowego układu wystąpiło jasno jak na dłoni sprzeczności między członkami Europejskiej Wspólnoty, konkurującymi między sobą o ugratowanie swego wpływu w krajach afrykańskich. Charakterystyczne, że sprzeczności te dosyć jaskrawo wystąpiły między Francją a NRF.

Francji zależało na tym, by w miarę możliwości utrzymać swoje b. kolonie w Czarnej Afryce w orbicie jej wpływów, ale... na cudzy rachunek. Wystąpiła więc z propozycją, by nowy układ stworzył z państw afrykańskich strefę wolnego handlu, korzystając z pomocy EWG w wysokości 1200 mln. dolarów. W ten sposób grupa krajów pozostających w zasięgu wpływów francuskich korzystałaby ze znacznej pomocy finansowej, rozłożonej na sześciu członków EWG, a zarazem zbyt towarów z tych krajów byłby zapewniony na europejskim rynku na warunkach nader korzystnych.

Temu stanowisku przeciwstawiła się Holandia, jak i przede wszystkim NRF. Holandia oświadczyła, że nie ma zamiaru popierać rozwoju akurat tej grupy krajów, podczas gdy sama jest zainteresowana w rozwoju innej grupy, nie uzależnionej gospodarczo od Francji. NRF nie ukrywała także, iż w wypadku zaangażowania się w pomoc dla krajów afrykańskich będzie dążyła do wyparcia z nich wpływów konkurentów europejskich, a więc także i Francji, oś Paryż—Bonn wygląda trochę inaczej z Afryki, niż z Europy.

Nie można pominąć także nacisków zewnętrznych, a mianowicie W. Brytanii postulującej stosowanie tych samych zasad preferencyjnych dla krajów Wspólnoty Brytyjskiej co dla krajów b. francuskiego imperium. I wreszcie, choć wcale nie najmniej ważne, naciski ze strony USA, które, występując w obronie własnych interesów w Ameryce Łacińskiej w przemyśle przetwórczym i na plantacjach, żądają zlikwidowania ceł na towary tropikalne ze wszystkich kontynentów.

Neokolonialistyczna podszywka tych targów uświadomiła sobie, że w ciągu ostat-

nich trzech lat import między krajami EWG podniósł się o 50 proc., lecz import z krajów słabo rozwiniętych wzrósł zaledwie o 13 proc. Równocześnie eksport z krajów członkowskich EWG do tych krajów wzrósł się o 28 proc. Oznacza to rosnące zadłużenie terytoriów zafacowanych, a zarazem wskazuje na próbę zamknięcia im możliwości rozwijania własnego przemysłu, a co za tym idzie — ograniczanie suwerenności.

Przedstawione wyżej główne zasady nowego układu są więc owocem pewnego kompromisu zawartego między zachodnioeuropejską „szóstką”, choć dosyć charakterystycznym szczegółem jest fakt, że z 230 mln. dolarów przeznaczonych na modernizację rolnictwa — 183 mln. dolarów przypadnie jedenastu b. koloniom francuskim, które dotychczas otrzymują od Francji subwencje na utrzymanie poziomu cen produktów tropikalnych. Jest to więc kompromis zawarty między „bogaczami Europy” w imię wspólnego interesu — kontynuowania eksploatacji krajów pragnących wydostać się z zafacowania gospodarczego, kompromis na którym najwięcej zyskała Francja.

Rodzi się pytanie, jakie było stanowisko zainteresowanych krajów afrykańskich na tej neokolonialistycznej maskaradzie. Sprawa jest dosyć skomplikowana, jak wszystkie sprawy afrykańskie. Ograniczmy się więc na razie do stwierdzenia, że stanowisko tych krajów nacechowane było zrozmiałą nieufnością wobec dawnych mocarstw kolonialnych. Afrykańskie zdanie do jednoci jest przede wszystkim reakcją przeciwko kolonializmowi i podyktowane jest obawą przed systemem neokolonialnym, opartym na dominacji gospodarczej zewnątrz.

ZSRR — USA w Kosmosie

Zamiast współzawodnictwa — współpraca

Każdy rok wzbogaca niedługą, a jakże już bogatą, przekraczającą nieraz najśmielsze fantazje sprzed kilkunastu lat, historię opanowania Kosmosu przez człowieka. Trudno dokładnie przewidzieć co nowego przyniesie w tej dziedzinie nowy, 1963 rok. Wiadomo, że przyniesie opracowanie danych naukowych, nadesłanych już z pobliska Wenus przez amerykańskiego „Marinera-2”. Wiadomo, że w połowie roku radziecki „Mars-1” doleci do celu, by przekazać na Ziemię dane naukowe oraz fotografii rzucić snop światła na tajemnicę „Czerwonej Planety”. Na pewno też nadchodzący rok zapisze się w historii podboju Kosmosu nowymi lotami, wyczynami, osiągnięciami. Kto będzie ich autorem: ZSRR czy USA? Ciekawe światło na kosmiczne perspektywy, a przede wszystkim na możliwości obu potęg, rzuca komentarz naukowy Agencji Prasowej „Nowosti”, Jurij Marinin.

Zespołowy lot radzieckich kosmonautów: Andriana Nikolajewa i Pawła Popowicza był pierwszym krokiem do lotu na Księżycu.

Gościna na Księżycu

Wyprawa na Srebrny Glob trwać będzie co najmniej siedem dni: przelot tam i z powrotem zajmie sześć dni, jeden dzień — „gościna” na Księżycu. Nikolajewa przebywał w Kosmosie 4 dni i jak wynika ze stanu jego zdrowia, tygodniowy, a nawet dłuższy pobyt człowieka w przestrzeni kosmicznej jest w pełni możliwy. Lot na Księżyc odbędzie się najprawdopodobniej w taki sposób, że montaż rakiet kosmicznej lub rakiet nośnej przeprowadzi się na orbicie do

kolazińskiej. W tym celu poszczególne jej części składowe trzeba będzie tak wystrzeliwać na orbitę, aby znalazły się one jak najbliżej siebie. Statki kosmiczne „Wostok-3” i „Wostok-4” w pierwszych minutach zespołowego lotu dzieliła odległość 6 i pół km. W skali kosmicznej jest to bardzo niewiele. Trzeba przecież pamiętać, że po to, aby osiągnąć takie zbliżenie start, „Wostoka-4” musiał być przeprowadzony z dokładnością do ułamków sekundy.

Amerykanie przed zespołowym lotem Nikolajewa i Popowicza przyznawali Związkowi Radzieckiemu pełne pierwszeństwo w dziedzinie znaczących potężniejszych rakiet nośnych oraz długotrwałości lotów orbitalnych. Obecnie przynajmniej

że ZSRR prześcignął USA także w innych dziedzinach kosmonautyki — przede wszystkim w medycynie kosmicznej, w zapewnieniu kosmonautom bezpieczeństwa i wygody podczas całego lotu.

W oczekiwaniu na „Gemini”

Amerykańskie pojazdy kosmiczne waży trzykrotnie mniej niż „Wostoki”, bowiem USA nie rozporządza tak potężnymi rakietami nośnymi jak radzieckie. Ograniczenie wagi zmusza amerykańskich konstruktorów do wynajdywania i instalowania wielu pomysłowych urządzeń w kabinie, co jednak, niestety, odbywa się kosztem wygody pilota. Sztuczna atmosfera w kabinie „Wostoka” nie różni się od naturalnej atmosfery na poziomie morza; amerykańscy kosmonauci muszą korzystać przez cały czas z aparatu tlenowego, przy czym ciśnienie w kabinie i w skafandrze jest takie, jak w najwyższych partiach gór. Amerykańscy kosmonauci nie są w stanie odwieźć się od fotela i swobodnie poruszać w kabinie — tak jak to czynią radzieccy piloci. Po prostu nie mają na to miejsca.

Konstruktorzy amerykańscy nie planują przeprowadzenia w najbliższym czasie lotu zespołowego. Techniki spotkania na orbicie zamierzają opracować nie przy pomocy dwóch pilotowanych sputników, lecz przez wprowadzenie na orbitę niepilotowanej rakiety oraz pilotowanego dwumiejscowego sputnika „Gemini” („Gwiazdozbiór Bliźnięta”). Jako pierwsza w orbicie ma się znaleźć rakietka — będzie to „cel” dla wyrzelenia sputnika. Jest to plan interesujący — ale tymczasem pozostaje tylko w sferze projektów. Nawet najbardziej optymistyczne prognozy głoszą, że pierwsze doświadczenia tego rodzaju mogą się odbyć dopiero w 1964 r. Również dopiero w latach 1964—1965 USA będą w stanie powtórzyć to, co ZSRR osiągnął już w latach 1961—62. Radzieckie rakietki nośne już w 1961 roku mogły wprowadzić

na orbitę sputnika o wadze 6 i pół tony. Amerykańskie statki nie przekraczały wiele ponad 2 tony. Potężniejsze rakietki mają być opracowane w USA dopiero pod koniec 1963 roku, ale 6 i pół-tonowe amerykańskie sputniki będą się mogły stać rzeczywistością dopiero w latach 1964—1965. Podobnie jest też z długotrwałością lotu. Rekord Nikolajewa: 64 okrążenia kuli ziemskiej — jeszcze długo nie będzie „prześcignięty” przez amerykańskich kosmonautów. Dotychczasowy rekord USA wynosi 6 okrążeń. W początkach 1963 roku ma się odbyć 1-dobowy lot obliczony na 18 okrążeń. Dopiero w 1964 roku „Gemini” ma odbyć lot kilkudniowy.

Jaskółki współpracy

Radzieccy naukowcy, technicy, całe społeczeństwo mają się z czego cieszyć: we współzawodnictwie między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie opanowania Kosmosu przez człowieka — ZSRR wysunął się zdecydowanie naprzód. Jednak radość ludzi radzieckich — i nie tylko radzieckich — byłaby o wiele, wiele większa, pełniejsza, gdyby współzawodnictwo w Kosmosie udało się przekształcić we współpracę kosmiczną ZSRR i USA. Skorzystałoby na tym bez wątpienia zarówno oba mocarstwa, jak nauka i cała ludzkość.

Grudzień 1962 r. przyniósł już pierwsze kroki w nawiązywaniu takiej współpracy. Na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych osiągnięto dwa porozumienia między ZSRR i USA: w sprawie koordynacji wysyłania satelitów meteorologicznych oraz satelitów przeznaczonych do badania ziemskiego pola magnetycznego, jak również współpracy w badaniach nad użyciem sztucznych satelitów do celów łączności; i drugie — porozumienie w sprawie prawnych aspektów międzynarodowej współpracy w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej. Obie wspólne radziecko-amerykańskie rezolucje zostały jednogłośnie zatwierdzone przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

Jakie dalsze kroki przyniesie nowy, 1963 rok — zobaczymy. W każdym razie pierwsze „jaskółki” współpracy napełniają optymizmem.

JURIJ MARININ

Agencja Prasowa „Nowosti”

Poradnie

— potrzebne czy nie?

Dyskutujemy o kodeksie rodzinnym

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem artykuły w „Głosie” — dotyczące projektu Kodeksu Rodzinnego. Pragnę zabrać głos w dyskusji na ten temat w kwestii zdrowia małżonków.

Zawsze stałem na stanowisku, że podstawową poradnią w Ośrodku Zdrowia powinna być poradnia przedślubno-mażeńską, rodzinną, eugeniczną — jak kto chce nazywać. Cel jednak jeden, wspólny: zdrowie, jako podstawowy warunek przyszytych małżeństw.

Już przed wojną, w porozumieniu z Ubezpieczalnią Społeczną, Magistratem Nowego Tomysła, wójtostwem, PCK itd. uruchomiliśmy poradnię małżeńską. Prosperowała ona nienajgorzej.

Zaraz po wojnie w 1945 roku, po krótkiej naradzie z przedstawicielami magistratu i trzech wójtostw powiatu nowotomyskiego ustaliliśmy, że nie zostaną zarejestrowani w Urzędzie Stanu Cywilnego, jako nowożeńcy ci, którzy nie poddają się badaniu wstępnemu w Ośrodku Zdrowia — którego wówczas byłem kierownikiem. Bardzo często pisałem o naszej Poradni Eugenicznej w „Głos Wielkopolski”. Kilkutysięczne badania wykazały w całej pełni konieczność tak postawionej sprawy. Praca rozwijała się do czasu, gdy przedstawiciel władzy wojewódzkiej kategorycznie zabronił urzędowi stanu cywilnego, domaganie się zaś świadectw lekarza, jako niezgodnego z przepisami i jako akt „zmuszania” ludzi do chodzenia do lekarza!

Dziś jeszcze tłumaczmy się, że brak lekarzy stoi na przeszkodzie badaniom — podobnie, jak wówczas. Dziwne i po prostu niezrozumiałe. — Może za mało mamy lekarzy, pragnących podjąć się tych badań, bo musi to być lekarz poważny, mający pojęcie o sprawach populacyjnych i umiejący pokierować życiem małżeńskim.

Jeżeli chodzi o akcje „W”, to jako ówczesny kierownik Powiatowej Poradni Przeciwwenerycznej, już na pół roku przed ogłoszeniem tej akcji przez Ministerstwo — znowu w porozumieniu z władzami lokalnymi — przeprowadzałem masowe badania metodą Chediaka. W jednym i drugim wypadku (Poradnia Eugeniczna i akcja „W”), wyka-

zaliśmy słusność pociągnięcia. A więc bijmy na alarm!

Chętnie służę Redakcji swoimi, skromnymi uwagami i doświadczeniem, jak ja wyobrażam sobie taką poradnię.

ANTONI B. HENKE,
dr medycyny

Do artykułu w „Głosie Wielkopolskim” nr 240 pozwałam sobie prześłać następujące uwagi: Należy bezwzględnie przeciwdziałać wszelkim propozycjom przymusowych badań przedślubnych jako uwalniającym wolności i godności człowieka, dla którego wolność jego osoby i nieetykalność jest największym skarbem.

Wolni ludzie mogliby i powinni tego rodzaju zagaonicia załatwiać między sobą i żądać od siebie zapewnienia, że żadne ze stron poważnie nie choruje i to obojętne, czy na tzw. choroby sekretne, czy też na inne. Przecież i kodeks karny przewiduje sankcje za uszkodzenie ciała lub na przykład w przypadku zakażenia.

Czym uzasadniać taką argumentację?

Autor artykułów o którym wspominałem straszy chorobami sekretnymi. Strasznie to jest zupełnie bezpodstawne albowiem żadne badania lekarskie przedślubne nie mogą dać gwarancji, że dany osobnik jest zdrowy. Może się przecież zakażać po przeprowadzeniu badania, a nawet już po zawarciu związku małżeńskiego.

Jeśli chodzi o inne choroby jak epilepsja, to może nawet opieka dobrej żony jest dla niejednego chorego koniecznością. Poza tym epilepsji żaden lekarz nie jest w stanie stwierdzić, o ile właśnie choroby nie dostanie ataku. Toteż „badanie lekarskie” ogranicza się jedynie do tego, że chorej sam podda lekarzowi, że jest obciążony tą chorobą, co może również zadeklarować swemu partnerowi bez badania lekarskiego.

Reasumując powyższe stwierdzam, że najwłaściwszą formą jest i pozostanie wzajemna uczciwość i sumiennosc obu partnerów, dobrowolna informacja o stanie zdrowia, której zawsze mogą od siebie żądać zainteresowane strony. W tym tylko celu należy udostępnić bezpłatne poradnie przedślubne i je odpowiednio intensywnie i stale propagować.

C. K.

(Nazwisko znane redakcji)

Co przygotowała

„Biblioteka Powszechna”

Podana została do wiadomości lista pozycji, które w br. ukażą się w międzywydawniczej serii „Biblioteki Powszechnej”. Pozycje tych ukaże się 35, w tym 25 po raz pierwszy w serii. Większość stanowi polska literatura współczesna (10 tytułów). M. in. wydane zostaną: „Wybór opowiadań” z okresu dwudziestolecia Ewy Szelburg-Zarembiny, „Urząd Brezy”, „Solaris” Lema, „Odwrócone niebo” Wydrzyńskiego. Drugie miejsce zajmuje polska klasyka np. „Przedwiośnie” Żeromskiego i „Martha” Orzeszkowej.

Ukażą się też znane arcydzieła literatury światowej: „Bohater naszych czasów” Lermontowa oraz „Czerwone i czarne” Stendhala.

Czytelnicy „Biblioteki” otrzymają ciekawą pozycję najnowszej literatury radzieckiej — „Szczęście rodzinne” Wigdorowej (pierwszego wydanie w języku polskim) oraz — z literatury amerykańskiej — „Rzeki dwóch serc” Hemingwaya.

Na liście wznowień widzimy m. in. „Lalkę” i „Faraona” Prusa, „Annę Kareninę” Lwa Tolstoja, „Żywych i martwych” Simonowa, „Nagich wśród wilków” Apitz, „Młode lwy” I. Shawa.

Literaturę popularno-naukową i społeczno-polityczną reprezentuje tylko jedna pozycja — dzieło Lorda Russela „Pod biczem swastyki”. Projektowane jest bowiem w tym roku rozpoczęcie nowej serii międzywydawniczej książek popularno-naukowych, w związku z czym „Biblioteka Powszechna” ograniczona zostanie tylko do literatury pięknej. W nowej serii uczestniczyć będą trzy wydawnictwa — „Książka i Wiedza”, PWN i „Wiedza Powszechna”.

„Biblioteka Powszechna” obchodzi w br. pięciolecie swego istnienia. O wzroście jej popularności świadczy liczba. W 1959 r. — 18 tytułów o łącznym nakładzie 490 tys. egz.; w 1960 r. — 26 tytułów (nakład 600 tys. egz.), w ub. r. — 35 tytułów w nakładzie 1.250 tys. egz. W roku bież. nie zwiększył się liczba pozycji, natomiast łączny nakład książki „Biblioteki” wzrósł do 1.500 tys. egz.

Jak poinformowała przedstawicielka PAP dyr. departamentu wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki — He-

lena Zatorska, założeniem „Biblioteki Powszechnej” jest nadal popularyzowanie wartościowych książek polskich i obcych, współczesnych i dawnych, pod hasłem „dla każdego coś miłego”. To znaczy, że edycja uwzględniła różne zainteresowania i gusty czytelników i nie należy jej wobec tego traktować jako przeglądu samych arcydzieł. Dlatego obok współczesnej literatury polskiej, radzieckiej czy amerykańskiej, znajdują się także w serii mniej już dziś atrakcyjne dla wyrobionego czytelnika niektóre pozycje naszej klasyki.

Wydaje się jednak, że w tegorocznym planie „Biblioteki Powszechnej” znalazło się zbyt mało pozycji, reprezentujących najnowszą literaturę polską i radziecką. Dyskusyjnym problemem jest także celowość umieszczenia na liście wznowień tej serii edycji dzieł polskich pisarzy współczesnych, które miały już sporo masowych wydań, jak „Popiół i diament”, „Pamiętnik z Celulozy”, „Granica” czy „Dziwczęta z Nowolipki” (PAP)

Frekwencja w naszych teatrach w dalszym ciągu spada. W dalszym ciągu wypełnienie widowni jest problemem pierwszorzędnej wagi. Nie tylko ze względów kasowych, choć odgrywają one dużą rolę w związku z poważnymi dopłatami państwa do każdego miejsca w teatrze. Także i ze względów wychowawczych, ze względów upowszechnienia sztuki teatralnej.

Czy kryzys teatru?

To nieprawda, że teatr w Polsce przeżywa swój kryzys. Mimo konkurencji kina i telewizji, mimo nagromadzenia w miastach wielu imprez kulturalnych, do jakiegokolwiek kryzysu jeszcze daleko. To prawda jednak, że puste miejsca w teatrach spowodowane są wadliwą organizacją widowni. Stare metody zawodły. Nikt nie potrafił środkami administracyjnymi ścisnąć ludzi do teatru: to zwodnicza, a nawet szkodliwa metoda. Także i rozprawienie abonamentów teatralnych nie zdaje egzaminu. Co prawda w ubiegłym sezonie teatralnym rozprawiono w samej Warszawie ponad 119 tys. biletów do teatru i 16 tys. do opery, to jednak w większości wypadków bilety te trafiły do rąk młodzieży szkolnej, a więc na przedstawienia specjalne, dodatkowe. Upowszechnienie sztuki teatralnej prowadzone przez same teatry także nie rozwiązało problemu. Są teatry warszawskie, jak np. Teatr Polski, patronujący 17 kluczowym zakładom przemysłowym, jak Teatr Powszechny, Ludowy, Ateneum, Klasyczny,

KIBICE MELPOMENY

Dlaczego widzowie świecą pustkami

Jest wiele teatrów pozawarszawskich, prowadzących taką działalność ale ciągle jeszcze się zdarza, że miejsca, zarezerwowane dla załóg tych zakładów albo świecą pustkami, albo zajmowane są wyłącznie przez dyrekcje i ich rodziny.

Teatr — ich hobby

Trzeba szukać więc innych dróg organizacji widowni. Cały w tym sens, że nie powinna być ona organizowana, ale kompletowana dobro wolnie, przez dobry przykład, przez zachęcenie. Duże nadzieje w tej mierze rosną doświadczone z miesiąca na miesiąc ruch klubów przyjaciół sceny.

Są to organizacje najzupełniej dobrowolne i niezależne. Grupują się wokół samych teatrów, wokół zakładów pracy albo związków zawodowych. Rzeczą przy tym charakterystyczną, że do klubów miłośników sceny nie wchodzi z reguły amatorzy, którzy pragną sami na scenie występować, ale raczej kibice teatru, podobnie jak istnieją kluby klubów sportowych. Teatr — to ich hobby. Organizują oni spotkania z aktorami poznają teatr od strony kulis, a co najważniejsze, propagują teatr i pomagają w rozprowadzeniu biletów, w zapewnieniu widowni, organizując zbiorowe wycieczki na poszczególne spektakle.

Jest tych kół przyjaciół teatru do tej pory około dwustu. Nie wchodzi one w skład żadnego większego zrzeszenia, a szkoda. Szkoda przede wszystkim dlatego, że działają niejako w oderwaniu. Istnieje w Polsce potencjalna rzesza miłośników teatru. Ludzie ci — co dziwniejsze — rzadko w teatrze bywają, choć teatr kochają miłością wcale nie platoniczną. Mowa o kilkuset tysięcy rzeszy członków amatorskich zespołów teatralnych, zgromadzonej w około 10 tysiącach zespołów teatralnych. Mowa o stu tysięcy rzeszy recytatorów, a więc miłośników sztuki, bardzo teatrowi bliskiej. Mowa o członkach 300 teatrów poezji. Armia, jak widać, potężna, a blakająca się w tej chwili na peryferiach zawodowej sceny, co więcej, scenę zawodową często dublująca.

Występy dla występów

Panowało u nas do tej pory przekonanie, że tam, gdzie teatr zawodowy nie dociera, zastępować go może z powodzeniem teatr amatorski. Nic błędniejszego: teatr amatorski teatru zawodowego nie zastąpi, a ponadto obecnie niemal każdy mieszkaniec kraju — wobec rozwoju telewizji i radia — ma możliwość konfrontacji sztuki zawodowej z amatorską. Słowa powyższe nie oznaczają

negacji ruchu amatorskiego, prostują tylko sens jego istnienia: nie występy dla występów, ale praca wychowawcza, kolektywna, ale nauka dobrego teatru, ale przygotowanie do odbioru teatru profesjonalnego.

I właśnie ruchu amatorskiego — to rezerwy widowni teatralnej, rzecz tylko w tym, aby można jej ten „prawdziwy” teatr pokazać. Teatry zawodowe posiadają swoje sceny objazdowe. Jak wynika ze statystyk, każda taka scena objazdowa może gościć w powiatowym miasteczku dwa do trzech razy w miesiącu. Rzecz polega więc tylko na tym, aby zorganizować transport ludności wiejskiej i okolicznej na spektakl teatralny. Może do tego celu posłużyć transport spółdzielczy, transport PGR-ów, transport samych teatrów, czy domów kultury. Mamy już takie przykłady z woj. bydgoskiego i wrocławskiego. Teatry tam istniejące nie martwią się o pustą widownię. A jednocześnie w pobliskiej Chodzieży w czasie przyjazdu teatru z Gniezna, który występuje w sali dużego Domu Kultury — na sali królują pustki.

Istnieje w Polsce organizacja, zdolna skoncentrować tę akcję i zwalczyć izolacjonizm teatrów. Jest nią Związek Teatrów Amatorskich. Niestety, cały ruch klubów przyjaciół sceny nie leży dotychczas w sferze zainteresowań tego Związku. Koncentruje on swoją uwagę w dalszym ciągu na strzeżeniu „czystości” ruchu amatorskiego, na jego odrębności.

Czy nie czas tę „czystość” i odrębność przełamać?

LESZEK GOLIŃSKI

Nowy zeszyt Ruchu Prawniczego Ekonomicznego i Socjologicznego

Zarzut, że przestępczość gospodarcza jest organicznie związana z socjalistycznym ustrojem gospodarczym i procentowo jest znacznie większa niż w kapitalistycznym, okazał się pozbawiony uzasadnienia, gdy zważywszy, że skoro całość własności społecznej i agend życia gospodarczego leży w ręku pracowników państwowych, odpowiadających przed prokuratorem, a nie przed swoim prywatnym szefem — liczby dotyczące ściganych przestępstw muszą być również znacznie większe. W ustroju kapitalistycznym bardzo znaczna część przestępstw gospodarczych nie zostaje w ogóle ujawniona, bo zostaje załatwiona przez wolną grę sił między pracownikiem i właścicielem, który nieuczciwego pracownika po prostu wyrzuca z pracy, nie zadając sobie trudu wnoszenia skargi do prokuratury.

Poza tym bardzo wiele czynów, traktowanych w gospodarce planowej jako przestępstwa, nie są nimi w ustroju kapitalistycznym, pociągają one za sobą tylko represje służbowe i ekonomiczne.

Oto fragment interesującego artykułu profesora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu — dr. Tadeusza Cypriana pt. Sprawa przestępstwa gospodarczego; artykuł ukazał się w zeszycie czwartym (1962) kwartalnika UAM i WSE w Poznaniu — Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Formułując wnioski, prof. T. Cyprian jako sprawę zasadniczą wysuwa to, że równoległe z budową nowego systemu gospodarki planowej, równoległe z zabezpieczeniem jej przed niepożądanymi objawami ubocznymi przez sankcje karne, musi iść usilna praca nad wychowaniem nowego człowieka.

W obszernym zeszycie kwartalnika (324 str. formatu książkowego) tym razem szczególnie bogato reprezentowana jest tematyka prawnicza i gospodarcza. Oprócz naukowców (poznajskich, warszawskich i krakowskich) prace swe publikują także działacze społeczni i gospodarczy. Spośród 15 artykułów pragniemy choćby zasygnalizować takie opracowania, jak: Nowe problemy prawa wyznaczonego (autor — asystent UAM mgr S. Soltyskiński), Doniesienie ważności aktu administracyjnego w kodeksie postępowania administracyjnego (zast. przew. Prezydium WRN w Szczecinie — mgr W. Gelger); Samoobrona zbiorowa w Karcie Narodów Zjednoczonych (adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego dr K. Równy), Uprawienie państw do samoobrony a Karta Narodów Zjednoczonych (doc. UAM dr K. Skubiszewski), O przedmiocie i metodach finansowania rozwoju techniki w przedsiębiorstwach przemysłowych (st. ekonomista HCP mgr A. Brzeziński).

W dziale poświęconym przeglądowi piśmiennictwa znajdujemy recenzje z 13 krajowych i zagranicznych książek, m. in. S. Borowski obszernie omawia studium ekonomiczno-historyczne W. Radkiewicza pt. Dzieje Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu, 1846—1960; książkę wydało PWN, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Poznaniu. (tk)

Studia dla pracujących

Właściwy sens bodźców

Jeżeli leni się dziecię — wówczas sprawa jasna. Rygory czy środki przymusu, jakimi dysponują nauczyciele i wychowawcy, działają na ogół skutecznie. A są i tacy, którzy po prostu odpasują od spodni pewien, konwencjonalny bodziec i dalej, przemawiać do rozumu. I — tak czy inaczej — leniutkę poczyną wyrastać na mądrego człowieka. Nie wiem, może się mylę. Bardzo pragnąłbym się mylić. Może kłopoty z pokoleniem dojrzałym należą do moich bardzo prywatnych urojeń. Zakładając jednak, że optymizm powinien być osadzony na uzasadnionych faktach, należałoby się jednak zastanowić nad kompleksem gwarancji, jakie należy podjąć wobec tak gigantycznych zadań, stawianych przed szkolnictwem dla pracujących. Odwołajmy się do świadectwa referatu Biura Politycznego, przedstawionego XI Plenum, w którym czytamy:

„Studia dla pracujących należy uczynić nad wyraz istotnym składnikiem realizacji perspektywicznego planu kształcenia kadry i dążyć do tego, aby około 35 proc. absolwentów bieżącego XX-lecia wykształcić w tym właśnie systemie.”

Tyle — jeśli chodzi o zadania.

A zastanawiając się nad ich realizacją, warto zejść po nauki do aktualnych faktów. A te fakty wcale nie wywołują optymizmu. Jest w nich sporo doza pesymizmu, chociaż zmieszana z optymizmem. Cieszy nas wszystko, że studia dla pracujących, powołane w sukurs studiów stacjonarnych, a zepchnięte gdzieś, jak gdyby na peryferia naszych trosk, zdołały w ogóle przetrwać. Przyszłość — szczerze — przetrwały, dzięki państwowym nakładom, garście naukowców, nie szczędzących ani swych sił, ani drogiego czasu, przetrwały także za sprawą młodych ludzi, łączących uporczywie z tą formą studiów, osobistą przyszłość. W warunkach podnoszenia rangi uczelni akademickich i stacjonarnego wykształcenia, studia dla pracujących w opinii wielu robotników i techników, straciły swą wagę i rangę. Stąd warunek pierwszy ich pomyślnego rozwoju; trzeba im zagwarantować właściwy poziom dydaktyczny przez włączenie do pracy na studiach zaocznych najwybitniejszych naukowców. Ponadto, nie można dopuścić, by na dyplom tych studiów kładł się cień trudorządności, lub nawet domniemania o ich przejęciowym charakterze, wynikającym z deficytu kadr.

Warunek drugi: fakty zezwalają ponad wszelką wątpliwość sformułować tezę o daleko posuniętej obojętności zakładów wobec młodych ludzi, ośmielających porwać się na naukę. Zakłady pracy nie są, niestety, zainteresowane w ich kształceniu się, tak jak wiele zakładów do dzisiaj, mi-

mo rygorowego planu Komisji Planowania, bagatelizuje stypendia fundowane. Zdaje się wciąż pokutować polityka doraźnych i bieżących celów, a nie polityka rozsądnej korelacji potrzeb teraźniejszych i przyszłych. Bieżący efekt ekonomiczny motywuje obojętność. Wydaje się, że trzeba wreszcie, wzorem rozliczania zakładów, np. z ich obowiązków w dziedzinie bhp, konsekwentnie rozliczać zakłady z wykonania ich obowiązków wobec programu dokształcania na poziomie wyższym i w stosunku do ludzi uczących się. Chyba i ta dziedzina powinna znaleźć poczesne miejsce w protokołach licznych inspekcji, komisji i kontroli. Obecny mur obojętnej tolerancji należy rozbicie szybko, tak szybko, jak tylko można, by zalecony przez Plenum system nowych, rozszerzonych i zwiększonych ulg, nie został zdevaluowany. Prawa i przywileje tej młodzieży wymagają autentycznej troski zakładów, troski, wywołującej się ze społecznego interesu o kształcenie. Wszelkie ciasne podejście przyniesie bezsporną szkodę. Małoż to słuchaczy wyższych szkół inżynierskich wnoszących skarg na swych przełożonych, którzy nie zawsze rozumieją, jak wielkiego samozaparcia, poświęcenia wymaga łączenie trzech obowiązków: obowiązku pracy, obowiązku studiów i wreszcie obowiązku troski o egzystencję rodzinną, nieraz nawet wielodzietną. Myślę, że ta problematyka winna być umieszczona w programie związków zawodowych, związków młodzieży, Konferencji Samorządu Robotniczego, i to gdzieś w czołówce. Jak wykazują opinie, bieżące trudności ze strony zakładów decydują w pierwszym rzędzie o efektywności kształcenia na studiach dla pracujących — o tym, że na studiach wieczorowych, efektywność wynosi 40 proc., a na studiach zaocznych — zaledwie 15 proc.

I stąd pesymizm, który należałoby raczej nazwać zatrudnieniem. Trzeba dziś alarmować, by ograniczone obiektywnie środki i nakłady, przyniosły pożądane rezultaty. Jeżeli natomiast coś jest pewne — chyba to, że młodzież już pracująca, już rozumiejąca znaczenie więcej ze spraw tego świata, już bardziej dojrzała życiowo — najmocniej i najbardziej świadomie odczuwa potrzebę zorganizowanej pomocy z książką i wiedzą. A co najważniejsze — jej dążenie do kształcenia się, nie jest egoistyczne, ale i społeczne. — Dlatego droga nie jest ucieczką do jakichś, konwencjonalnych bodźców do jakiegoś specyficznego dla dorosłych bata, mianowicie do bata fiskalnego. Droga jest zagwarantowanie i urzeczywistnienie całego zespołu warunków, związanych z trybem studiów dla pracujących. W tym wypadku, ból nie jest pojęciem dosłownym.

JERZY HUBERT

filmów produkowanych i wyświetlanych w NRF spadła w tym okresie z 50 proc. do 30 proc.

Wajda z importu

Na liście ostatnich zakupów znalazła się „Powiatowa lady Makbet”, dramat psychologiczny, zrealizowany według powieści M. Leskowa. Film, który reżyserował A. Wajda, zakupiliśmy z Jugosławii. Wolelibyśmy, żeby było odwrotnie...

Kłopot z debiutami

Al. Jackiewicz, oceniając nasze ostatnie debiuty reżyserskie, snuje na łamach „Filmu” rozważania nader smętne. „Chodzi o opiekę nad debiutami i w ogóle o

rzetelną politykę debiutów. Dlaczego doświadczonemu, znanemu reżyserowi teatralnemu daje się okazję do porażki, wiedząc przynajmniej tyle, że teatr to nie film? Dlaczego (tu autor wymienia nazwisko innego debiutanta) młodemu, zdolnemu artyście pozwala się brnąć w ślady Mniskówny? Dwa istotne znaki zapytania. Ale — kto na nie odpowie?

Dassin i Mercouri

Reżyser wyświetlanej u nas komedii „Nigdy w niedzielę”, J. Dassin rozpoczął ostatnio zdjęcie do nowego filmu pt. „Światło dnia”. Również w nim wystąpi M. Mercouri, w życiu prywatnym — żona Dassin.

sport • sport • sport

Pierwsze imprezy Nowego Roku

Najlepsi sportowcy Wielkopolski bawili się na balu „EP”

W stolicy Wielkopolski uboga była pierwsza niedziela 1963 roku pod względem sportowym. Wprawdzie na licznych lodowiskach widzieliśmy setki łyżwiarzy, na peryferiach Poznania, tu i ówdzie zaobserwowaliśmy miłośników desek i saneczkarzy, a jedyną zimową imprezę zorganizował RKS San na własnym lodowisku przy ul. Obozowej.

Dużą zastęgą wspomnianego klubu i kierownika sekcji łyżwiarskiej inż. Sieradzona jest stała troska i rozwój łyżwiarstwa figurowego. Dwukrotny występ młodych łyżwiarzy i łyżwiarek, reprezentantów okręgu pomorsko-wielkopolskiego ścignął na lodowisko sporo publiczności, która z niechęcią zainteresowaniem śledziła i rzesistymi brawami nagradzała wykonawców atrakcyjnych pokazów. Ogółem, w ciągu prawie dwóch godzin wykonano kilkanaście różnych tańców w rytmie walca, tanga, foxtrota a nawet twista.

Bardzo dobrze wypadła 8-letnia łyżwiarka Sanu — M. Dudziak. W pozostałych punktach programu widzieliśmy braci Jankowskich z Bydgoszczy oraz E. Ilwicką, B. Golińską, D. Beicherowską i kilkunastu innych. Impreza miła i udana.

ZWYCIEŚTWA CHODZIEŻAN

Turniej klasyfikacyjny tenisa stołowego POZTS zgromadził w sali Energetyka całą wielkopolską czołówkę seniorów i juniorów. Za brakło tylko najlepszej rakiety naszego okręgu — H. Rudzkiego, który z powodu dyskwalifikacji nie mógł wziąć udziału.

Walkę o tytuł najlepszego pingpongisty rozstrzygnęli między sobą bracia Nowaczy z chodzieskiej Polonii. Pierwsze miejsce zajął Jan przed Henrykiem. Trzeci był reprezentant Blasku — Kowalczyk, czwarty leśzczyński — Dominiczak, a piąty Przychodny ze Stomila. Pierwsze miejsce wśród pań wywalczyła Małkowiak-Kosińska z Warty przed K. Przygodą z ostrzeszowskiego Piasta, dalsze miejsca zajęli: St. Przygoda, Mytkowska (Stomil), Pogorzelska (Piaś) i Kowalska (Blask).

Najlepszy w grupie juniorów był Wańkowski ze Stelli Gniezno.

Dalsze miejsca zajęli: Cukierski przed swym kolegą Z. Kowalczykiem z Blasku i J. Przygodą z Ostrzeszowa. Zespołowo wygrał Blask przed czempionskim Kolejarem i Stellą.

PO RAZ SIÓDMY

Doroczne zawody gimnastyczne o puchar WKKFIT zgromadziły 260 zawodników, najwięcej zawodników startowało w grupie „C”.

W ogólnej klasyfikacji Warta zwyciężyła po raz siódmy uzyskując 1231,50 pkt. Na drugim miejscu uplasowało się poznańskie Ogniwo — 993,55 pkt., a na dalszych: Lech — 909,40, Włóknarz Kalisz — 737,25, Stal Ostrów, Piaś Ostrzeszów i MKS Wągrowiec. Turniej nie odbył się w I klasie mężczyzn, a w klasie mistrzowskiej kobiet walczyły tylko reprezentantki Warty.

Gimnastyka obejmuje swoim zasięgiem coraz więcej ośrodków Wielkopolski. Będzie to miało również nie mały wpływ na podnoszenie się poziomu tej dyscypliny.

NA TRADYCYJNYM BALU „EXPRESSU”

Doroczny bal „Expressu Poznańskiego” urządzany na zakończenie plebiscytu na najlepszych sportowców Wielkopolski wypadł pod każdym względem świetnie. Bawiono się do rana.

Redaktor naczelny „EP” Z. Kądziara w towarzystwie swego zastępcy red. J. Orzałkiewicza i kierownika działu sportowego — red. A. Kamińskiego wręczyli 10 najlepszym sportowcom Wielkopolski w 1962 r., wytypowanych przez czytelników medale pamiątkowe i wartościowe nagrody. Wyroźnieni przybyli na bal w komplecie. Oto najlepsza dziesiątka, wśród której znalazła się tylko

jedna przedstawicielka pięciopięknej: Gasiorek, Zyto, Kubiak, Świątkowa, Mankiewicz, Orywał, Osiński, Wojdyła. Dotka i Olejniczak. (tp)

Obrady OZPR

W ub. niedzielę odbyło się roczne zebranie sprawozdawcze Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Podczas obrad przedyskutowano szereg problemów związanych z rozwojem tej dyscypliny sportu w Wielkopolsce. Wiele uwagi poświęcono zwłaszcza sprawom szkolenia zarówno seniorów jak i juniorów. Jednocześnie opracowano wnioski, które przedstawione zostaną na walnym zebraniu związku w Warszawie. W władzach OZPR nastąpiły zmiany. Z funkcji prezesa związku ustąpił — po wielu latach piastowania tej funkcji — mgr Andrzej Koniarz. W wyniku wyborów prezesem OZPR został znany działacz sportowy — Witold Muszyński, dotychczasowy wiceprezes. (jot)

Najmłodszy alpejczyk



W Zakopanem odbyły się bardzo ciekawe zawody kwalifikacyjne juniorów w konkurencjach alpejskich. Startowało 180 zawodników i zawodniczek polskich oraz z CSRS. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych poziom zjazdów zadowalający przez naszych najmłodszych narciarzy był wysoki. Na zdjęciu widzimy w akcji zdobywcę II miejsca w slalomie grupy A — Bogdana Polańskiego z Beskidu.

Fot. — CAF

Przed startem do Monte Carlo

Organizatorzy tegorocznego rajdu samochodowego do Monte Carlo podali do wiadomości, że w 32 rajdzie, który rozpocznie się 19 bm., weźmie udział 341 załóg. Najliczniej reprezentowaną będzie Wielka Brytania — 107 załóg i Francja — 77 załóg, a następnie: NRF — 28, Norwegia — 25, Szwecja — 19, Dania — 16, Włochy — 9, Szwajcaria — 8, Hiszpania — 6, Austria, Belgia i Finlandia — po 5, Monaco — 4, Polska, Portugalia i USA — po 3.

Trasa rajdu wynosi ok. 4 tys. km. Zawodnicy wystartują z 8 punktów: Lizbona, Paryż, Frankfurt, Glasgow, Sztokholm, Warszawa, Aten i Monte Carlo.

W sumie zawodników czeka 76 godzin jazdy, non stop. (PAP)

Zatwierdzenie kolarskiego rekordu Polski

Komisja sportowa Polskiego Związku Kolarskiego zatwierdziła torowy rekord Polski w wyścigu olimpijskim na 4 tysiące m. Rezultat ten wynosi 4.50,8 i uzyskany został przez reprezentację Polski podczas meczu z Węgrami w roku ubiegłym w Krakowie. Nasza drużyna narodowa jechała w składzie: Szymański, Józefowicz, Filipczak i Wiśniewski. Poprzedni rekord Polski należał do klubowego zespołu łódzkiego Orkanu i wynosił 4.53,2.

„Koziołki”

11 — 14 — 17 — 42 — 46 dod. 23

Toto-Lotek

Hokej na lodzie — 9, jeździectwo — 13, narciarstwo — 19, skoki narciarskie — 31, skoki o tyczce — 35, szermierka — 40 (dysc. dod.) spadochroniarstwo — 36.

mieszanka filmowa

Rewelacja!

Ukończony niedawno film pt. „Jak być kochaną” zapowiada się — jak wieść niesie — bardzo ciekawie. Niektórzy twierdzą, że jest to jeden z najlepszych wojennych filmów polskich. Poczekamy (chyba nie długo), zobaczymy... Na razie informujemy, że film, według opowiadania i scenariusza K. Brandysa reżyserował W. Has, a w rolach głównych — o bok B. Krafiówny i A. Młodnickiego — występuje dawno u nas nie widziany Zb. Cybulski.

Szkic akcji: popularna aktorka wyjeżdża za granicę; podczas podróży przeżywa wspomnienia swego młodości, którą w latach okupacji poświęciła kochanemu bez wzajemności człowiekowi.

W impasie

Coraz częściej można spotkać w prasie zachodnoniemieckiej zalecenia do wykorzystania w NRF filmu. Obecnie produkuje się w NRF 50 do 60 filmów pełnometrażowych rocznie, a jeszcze w 1956 roku nakręcano ich 156. Ilość

filmów produkowanych i wyświetlanych w NRF spadła w tym okresie z 50 proc. do 30 proc.

Wajda z importu

Na liście ostatnich zakupów znalazła się „Powiatowa lady Makbet”, dramat psychologiczny, zrealizowany według powieści M. Leskowa. Film, który reżyserował A. Wajda, zakupiliśmy z Jugosławii. Wolelibyśmy, żeby było odwrotnie...

Kłopot z debiutami

Al. Jackiewicz, oceniając nasze ostatnie debiuty reżyserskie, snuje na łamach „Filmu” rozważania nader smętne. „Chodzi o opiekę nad debiutami i w ogóle o

rzetelną politykę debiutów. Dlaczego doświadczonemu, znanemu reżyserowi teatralnemu daje się okazję do porażki, wiedząc przynajmniej tyle, że teatr to nie film? Dlaczego (tu autor wymienia nazwisko innego debiutanta) młodemu, zdolnemu artyście pozwala się brnąć w ślady Mniskówny? Dwa istotne znaki zapytania. Ale — kto na nie odpowie?

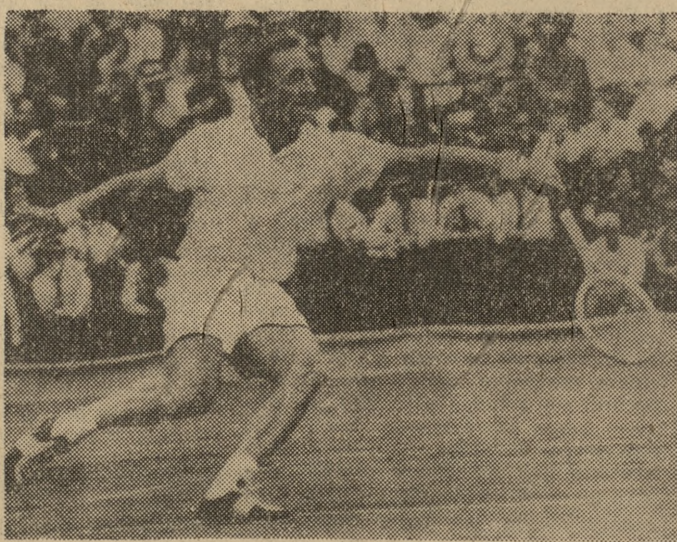
Dassin i Mercouri

Reżyser wyświetlanej u nas komedii „Nigdy w niedzielę”, J. Dassin rozpoczął ostatnio zdjęcie do nowego filmu pt. „Światło dnia”. Również w nim wystąpi M. Mercouri, w życiu prywatnym — żona Dassin.

Laver zawodowcem

Najlepszy amatorski tenisista świata Rod Laver, filar australijskiego zespołu w zwycięskim meczu finałowym o Puchar Davisa, opuścił ostatnio szeregi amatorów i podpisał kontrakt do cyrku zawodowców.

Fot. — CAF



Pracownicy poszukiwani

Zakłady Budowy Maszyn Chemicznych w Poznaniu, ul. Górczyńska 38 — przyjmują do pracy: technika - mechanika do działu technologicznego oraz kreślarsza. Omówienie warunków pracy i płacy w Dziale Kadr. K12222

Państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe zatrudni bezzwłocznie księgowego. Warunki: średnie wykształcenie, trzyletnia praktyka w księgowości rejestrowej przedsiębiorstwa przemysłowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K12338.

C. Z. Spółdz. Mleczarskich Okręgowy Oddział w Poznaniu zatrudni mikrobiologa — wymagane wykształcenie wyższe. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Ogólno-Osobowy, plac Wolności nr 14. K17

Inspektora nadzoru do spraw remontowych z wynagrodzeniem 2.000 zł plus premia do 15 proc. uposażenia zasadniczego — przyjmujemy zaraz. Wnioski prosimy kierować pod adresem Zarząd Wojewódzki „Caritas” — Poznań, ul. Mieszka I nr 1. Wymagane wykształcenie co najmniej średnie techniczne. K78

Techniczna Obsługa Samochodów w Poznaniu, ul. Albąnska 17 zatrudni natychmiast jednego inżyniera na stanowisko gł. technologa; jednego inżyniera lub technika na stanowisko technologa; jednego technika specjalności samochodowej oraz jednego technika ekonomistę na stanowiska inspektorów koordynacji branżowej. Warunki uposażenia omówione zostaną na miejscu. Zgłoszenia kierować należy do Działu Kadr pod w. w. adresem. K36

†
Dnia 5 stycznia 1963 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa i babcia przeżywszy lat 78 sp.
z LICHOCKICH
Ewa Przymusińska
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 12 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.
W smutku pograżeni
CÓRKA I SYN Z RODZINĄ
Poznań, ul. Zupańskiego 3 m. 6

†
Dnia 5 stycznia 1963 r. po dwuletnich ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. zmarła nasza najlepsza i najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83 sp.
Wiktoria Rogalska
z domu Chałupka
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 10.30 na Cmentarzu na Górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKA, SYN I RODZINA

†
Dnia 4 stycznia 1963 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św. nasza kochana matka, teściowa i babcia sp.
Anna Fiszer
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczyńskim.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 10 bm. o godz. 7 w kościele św. Jana Kantego.
O bolesnej stracie zawiadamia
SYN Z ŻONĄ I CÓRKĄ
Poznań, Ściegiennego 115. 26929g

†
Dnia 5 stycznia 1963 r. zmarła nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra, bratowa, ciocia i babcia sp.
Teodora Idzińska
z domu WROZ
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżone
DZIECI I RODZINA 26744g

†
Dnia 3 stycznia 1963 r. zmarł nagle w Szczecinie nasz kochany ojciec, brat, teść, stryj i wujek w 73 roku życia. sp.
Czesław Suchowiak
agronom, rezerwista, Powstańca Wlkp.
Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu na cmentarzu w Junikowie we wtorek dnia 8 bm. o godz. 14.45. Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek dnia 10 bm. o godz. 9 w kościele OO. Karmelitów na wzgórzu św. Wojciecha.
W smutku pograżeni
CÓRKA, BRAT, ZIĘĆ I RODZINA
Szczecin, Poznań, Wrocław, Kraków, Kłodzko, Warszawa, Katowice 26730g

†
Dnia 5 stycznia 1963 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 65 nasza najdroższa i najtroskliwsza mamusia, najlepsza siostra, babcia, teściowa i ciocia sp.
Helena Szymańska
z domu ORLIK
Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają w nieutulonym smutku pograżeni
SYNOWIE Z ŻONAMI, WNUCZĘTA I BRAT Z RODZINĄ
Poznań, ul. Reya 2 m. 1. 26747g

PRZEDSIĘBIORSTWO
ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W WODĘ
W POZNANIU, ulica Głogowska 127
poszukuje
DO WYDZIERŻAWIENIA WOLNY PŁAC
o powierzchni około 2.500 m² w obrębie miasta Poznania z przeznaczeniem na składowisko rur.
Oferty z podaniem ceny dzierżawnej prosimy kierować pod w. w. adresem. K102

Praca
Pracownika do gospodarstwa rolnego koło Szarnotul przyjmie. Wojtkowiak, Stary Rynek 92. 26397g

Pomoc domowa młodsz. bez noclegu, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Monika Wład. Poznań, Głogowska 38 m. 14. 26536g

Uczniwa pomoc domowa najchętniej na stałe potrzebna. Warunki dobre. Matejki. 60 m. 4 prawo. 26480g

Gospodyni na plebanie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26514g.

Pomoc domowa na stałe, dwoje dzieci przyjmie zaraz. Nowowiejskiego 12 m. 14, tel. 527-86. 26502g

Nauka
Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki i rosyjskiego. Tel. 664-02. 26398g

Tańców szybko uczyć — Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 25115g

†
Dnia 6 stycznia 1963 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza droga, kochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 62 sp.
Marta Nowak
z domu Kołodziejska
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza w Kórniku.
W smutku pograżona
RODZINA

†
Dnia 6 stycznia 1963 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach nasza ukochana mama, siostra, teściowa, babcia i ciocia przeżywszy lat 78 sp.
Marta Jopek
z domu Kubiak
Pogrzeb odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 12 z kaplicy Cmentarza Regionalnego na Główniej.
W głębokim smutku pograżone
DZIECI I RODZINA
Poznań, Zbąszyń, Wronki. 26795g

†
Dnia 5 stycznia 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, najdroższa matka, teściowa, siostra, ciocia i babunia przeżywszy lat 61 sp.
z LEWANDOWSKICH
Pelagia Kaczmarek
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczyńskim.
W ciężkim smutku pograżony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Chudoby 15. 26724g

†
Dnia 4 stycznia 1963 r. zasnął w Bogu w 73 roku życia opatrzony Olejami św. sp.
Józef Nowak
ZBOŻOWIEC
Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 9 bm. o godz. 7 w kościele parafialnym św. Michała przy ul. Stolarskiej.
Strapione
SIOSTRY Z RODZINĄ
Poznań 26741g

†
Dnia 5 stycznia 1963 r. po cierpliwie znoszonej chorobie zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 77 najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek sp.
Antoni Hytry
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pograżone
ŻONA I RODZINA
Poznań, ul. Madalińskiego 13 26734g

†
W dniu 4 stycznia 1963 r. zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 57 mój najukochańszy mąż, drogi ojciec, syn, brat, szwagier, stryjek, teść i dziadek sp.
Józef Gośliński
Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Bluszczykowej.
Pograżone w smutku
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Orzechowa 3 m. 10 26732g

OGŁOSZENIA DROBNE
Tańców towarzyskich uczą Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 26320g
Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki nr 57, w związku z licznymi zapytaniami organizuje kurs dla palaczy c. o. i kurs wyższy dla palaczy kotłów przemysłowych. Kursy rozpoczyna się dnia 8 stycznia 1963 r. o godzinie 9. Zainteresowane instytucje prosimy o kierowanie zgłoszeń pisemnie lub telefonicznie do Zakładu pod nr 548-47. K40
Sprzedam samochód „Sko de” Octavia Super. Latu szek, Wągrowiec, Berdychowska 54. 107p 26553g
Skuter francuski „Peugeot” zamienię na samochód DKW. Tel. 527-22. 26553g
Stolarskie maszyny sprządać tanio. Poznań, Krzywa 3 m. 11. Górczyn. 26559g
Sprzedam wóz gospodarczy platformę, przyczepę ciągnikową. Poznań, Bałtycka 4. 26562g

Lokale
Samodzielny, komfortowy pokój we willi zamienię na pokój z kuchnią lub kupię wyłączone do 50.000 zł Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26147g.
Wrocław! Trzy pokoje, kuchnia, przynależności zamienię na samodzielny pokój, kuchnię, w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26478g.
Sprzedam samochód osobowy Warszawę, w dobrym stanie. Ewaryst Jakubczak, Środa, ul. Jakubowskiego 3, tel. 507. 26872g

†
Dnia 6 stycznia 1963 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza droga, kochana mama i babunia, przeżywszy lat 79 sp.
Józefa Kwaśniewska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
CÓRKA Z DZIECIAMI
Poznań, ul. Sikorskiego 35. K145

†
Dnia 5 stycznia 1963 r. zmarła nagle nasza najukochańsza mama, siostra, szwagierka, babunia i ciocia sp.
Maria Hatman
z domu JANIAK
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 15.15 z kaplicy przy kościele parafialnym w Swarzędzu.
W smutku pograżone
DZIECI I RODZINA
Swarzędz. 26834g

†
W dniu 6 stycznia 1963 r. po długich i ciężkich cierpieniach zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64 sp.
Stanisław Plackowski
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamia strapiona
RODZINA
Poznań, ul. Kopanina 17. 26815g

KOMUNIKAT URZĘDU MIAR
LEGALIZACJA WAG
I INNYCH NARZĘDZI MIERNICZYCH
OBOWODOWY URZĄD MIAR
W POZNANIU, ulica Tad. Kościuszki 15
ZAWIADAMIA
że wtórna legalizacja narzędzi mierniczych tj. wag, odważników, przymiarów blawatnych; pojemników itd. odbywać się będzie dla m. Poznania w następującej kolejności — dzielnicami:
Wilda — w czasie od 14. I. do 26. I. br.
Jeżyce — w czasie od 28. I. do 9. II. br.
Grunwald — w czasie od 11. I. do 23. II. br.
Stare Miasto — w czasie od 25. II. do 9. III. br.
Nowe Miasto — w czasie od 11. III do 23. III. br.
Legalizacji podlegają wszystkie narzędzia miernicze z ostatnią cechą roczną „61” lub wcześniejszą.
„Kto stosuje lub przechowuje w gospodarce narodowej narzędzia miernicze nielegalizowane, podlega karze do 4,5 tys. zł grzywny lub 3 miesięcy aresztu (Dz. U. R. P. nr 26, poz. 195, rok 1951)”. K116

Nieruchomości
Sprzedam 2 domy z mieszkaniami, w centrum Szamotuł. Wiadomości: Szamotuły, Świerczewskiego 14. 26474g
Wille — Domy — Ogrodnictwa — Gospodarstwa — Parcele w Poznaniu i na prowincji w dużym wyborze, w różnej cenie kupna poleca i przyjmuje nowe zlecenia Adamski, Poznań, Małeckiego 21 m. 9, tel. 612-01 wew. 346. 26445g

Zguby
6 bm. godzina 23 pozostawiono w taksówce czarne lisy — pelerynka. Zwrot wynagrodzę. Skarb ka 34. 26733g
Zgubiono zegarek, marki „Era” — z bransoletą. Oddać, Matejki 2 m. 7. 26748g
Skradziono legitymację służbową nr 101, legity. dypl. biegał księgowego nr 424 wystawione na nazwisko mgr T. Biliska — Poznań, Chudob 5. 26746g

Matrymonialne
Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie pozna Cie Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elektoralna 11. K1

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci sp.
Kazimierza Karpińskiego
odprawiona zostanie msza św. w środę, 9 bm. o godzinie 8 w kościele Ks. Ks. Salezjanów przy ul. Masztalarskiej.
o czym zawiadamia
ŻONA 26717g

Dnia 4 stycznia 1963 r. zmarł długoletni i zasłużony członek naszego Cechu, sp.
Zbigniew Semma
inżynier elektryk
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczykowej.
CECH RZEMIOSŁ METALOWYCH I ELEKTROTECHNICZNYCH
W POZNANIU 26794g

†
Dnia 6 stycznia 1963 r. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach nasza najdroższa szwagierka, kuzynka i ciocia sp.
Marta Grzybowska
z BOCIANSKICH
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pograżona
RODZINA 26766g

†
Dnia 6 stycznia 1963 r. po długotrwałej chorobie zmarła moja najdroższa żona, ukochana mamusia, droga córka, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 56 sp.
Maria Matuszewska
z domu Gularek
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 15 we Lwówku.
W głębokim smutku pograżeni
MAŻ, DZIECI I RODZINA
Nowy Tomyśl — Paproc. 26822g

†
Dnia 6 stycznia 1963 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza droga matka, teściowa, babunia i ciocia, sp.
z Maciejewskich
Zofia Sikorska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Pograżeni w smutku
CÓRKI, ZIĘCIOWE I WNUKI 26814g

Styczeń	Imieniny
8	Marianny, Seweryna
wtorek	Słońce: wsch.: g. 8.02 zach.: g. 15.56

Teatr

KALISZ — „Sen nocy letniej”
SZAMOTUŁY — „Godzien li-
ści”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramik: nie-
czynne, Noteć: „Futrany gang”,
CZARNKÓW — „Milion”; GNIEZ-
NO — Lech: „Dziewięć dni jedne-
go roku”, Polonia: „Zdrajca jest
wśród nas”, GOSTYN — „Pies
przy klawiaturze”, JAROCIN —
„Próbna jazda”, KALISZ — Kos-
mos — „Dziewczyna z dobrego
domu”, Oaza: „Matka i córka”,
Stylowe: „Panienskie lata”, Wol-
ność: „Bulwar zachodzącego słoń-
ca”, KĘPNO — „Bunt kapitana”,
KOŁO — „Głos z tamtego świa-
ta”, KONIN — Energetyk: „Kto
siej wiatr”, Górniki: nieczynne,
KOSCIAN — „Czyste niebo”, KRO-
TOSZYN — „Jazz, jazz, jazz”,
LESZNO — „Cztery serca”, MIE-
DZYCHÓD — „Dama pikowa”,
NOWY TOMYŚL — „Wieczór ka-
walerski”, OSTROW — Roma:
„Rio Bravo”, Słonec: „Uprawa-
dzenie”, „Najmniejszy buntow-
nik”, OSTRZESZÓW — „Czyste
szaleństwo”, PILA — Iskra: „To-
reader”, Millenium: „Złoty”, PLE-
SZEW — „Złodziej z Bagdadu”,
RAWICZ — „Okres próbný”, SŁU-
PCA „Parasol św. Piotra”, SRĘM-
nieczynne, STĘSZEW — nieczynne,
ŚRODA — „Dyblizans”, SZA-
MOTUŁY — „Stokrotka”,
TRCIANKA — „Szczęśliwie się
skończyło”, TUREK — „Śmierć w
siodle”, WĄGORZEW — „Gorącz-
ka w El Paso”, WOLSZTYN —
„Wyspa śmierci”, WRZESNIA —
„Jewdokia”.

Radio

WTOREK

WARSZAWA 1: 7.25 — Muzyka;
7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Między-
narodowe aktualności gospodarcze;
9 — Dla klasy IV; 9.20 —
Suchamy zespołu harmonijek ust-
nych; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 —
Koncert muzyki baletowej; 11 —
Fragment „Pamiętników” Gio-
vanniego Glicama Casanovy; 11.20 —
Z cyklu: „Wieś tańczy i spie-
wa”; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a
dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwa-
drans”; 12.45 — „Na swojską nu-
tę”; 13 — Dla dzieci; 13.30 — Ulu-
bione walce i tangi; 14.15 — „Ra-
diostacja harcerska”; 14.30 — Me-
lodie z operki Merill’a; 14.40 —
Piesni kompozytorów pol.; 15.10 —
Dla uczniów szkół średnich; 15.30 —
„Zagadka muzyczna”; 16.05 —
Z życia ZSRR; 16.35 — Program
młodzieżowy „Praca i ja”; 17.05 —
Fel. ekonomiczny; 17.15 — „Corelli
i jego wielkie koncerty”; 18 —
Tyt. fel. Red. Spół.; 18.10 — Repor-
taż literacki; 18.30 — Kurs nauki
j. rosyj.; 19.05 — Koncert żyweń;
20.26 — Sport; 20.30 — Słuchowisko
M. Komorowskiej; 21.40 — Karn-
awałowa rewia orkiestri i zespołów
tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAŃ: 7.40 — Przegląd pra-
sy, 7.50 — Muzyka; 8.35 — Prze-
gląd prasy literackiej; 8.50 — D. c.
muzyki porannej; 9.15 — Gra Pol-
ska Kapela; 9.45 — Kurs nauki j.
ang.; 10 — „Wesoły autobus”; 11 —
Koncert muz. popularnej; 12.50 —
„My i nasze dzieci”; 13 — Ju-
liusz Masseniet; Sceny Alzackie;
13.25 — „Dzieje jednego pocisku”;
14.45 — Dla dzieci; 15 — Graja ze-
spoly instrumentalne; 15.30 — Dla
dzieci; 16.25 — Fel. kulturalny;
16.35 — Zespół J. Miliana i pio-
senki; 17.12 Z cyklu: „Za Odrą i
Nysą” w oprac. Janusza Matus-
zyńskiego; 17.40 — Karol Maria
Weber: Uwertura „Oberon”; 18.50 —
Uniwersytet Radiowy; 19.30 —
Kalejdoskop kulturalny; 20 —
Komentarz aktualny J. Fracko-
wiaka; 20.15 — Koncert muzyki
roz.; 20.40 — Opowiadanie Ewy
Najwer pt. „Wczesne sliwki”; 21.27 —
Sport; 21.40 Gra zespołu Jazzowy
„Piwnica Świdnicka”; 22 — Uni-
wersytet Radiowy; 22.30 — M. Ra-
vel: Kwartet smyczkowy F-dur;
23.03 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50

Telewizja

WTOREK

POZNAŃ: 16.45 — Program dnia
(lok.); 16.30 — Wiadomości dzien-
nika TV (W-wa); 17 — Zespół Pie-
śni i Tańca Moraw — prog. dla
dzieci — transm. (z Ostrowy); 18 —
„Zeby dzień był dobry” (W-wa);
18.20 — Film dok. prod. radz.
„Niech serce bije” (W-wa); 18.55
„Kółko i krzyżyk” — teleturniej
(W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa);
20 — „Dobranoc” (W-wa); 20.05 —
Telew. Magazyn Wojskowy — re-
portaż z Wojskowego Instytutu
Medycyny Lotniczej (W-wa); 20.40
„Zaduszki” — film fab. prod. pol-
skiej od lat 16 (lok.).



Mamy prawdziwą zimę. Mróz i śnieg dają się wszystkim we znaki, szczególnie kierowcom pojaz-
dów mechanicznych. Ale dla
dzieci, jak zawsze, jest to duża
frajda.

Fot. — K. Przychodzki

„SZYBKO I CIEKAWIE”

Słynęli z handlu pijawkami

Przy trakcie poznańskim w połowie drogi pomiędzy Wolsztynem, a Grodziskiem Wlkp. leżą Rakoniewice. W ubiegłym roku miasteczko obcho-
dziło 300-letni jubileusz nadania mu praw miejskich.

Ma ono obecnie 2 100 miesz-
kańców. M. in. mieszka w
nim najstarszy obywatel po-
wiatu wolsztyńskiego, 94-let-
ni Walenty Walkowiak, będą-
cy zarazem najstarszym rowe-
rystą naszego województwa.

Ostatniego lata jeździł on
jeszcze na rowerze.

W Rakoniewicach przy pla-
cu Powstańców Wlkp. miesz-
ka również najstarszy w po-
wiecie wolsztyńskim powsta-
niec wielkopolski 89-letni Wa-
lenty Zygmunt.

Rakoniewice miały niegdyś
kata. Ostatni kat (połowa
XVIII w.) za cały okres swe-
go „urzędowania” dokonał
ścinia tylko jednej głowy.

Delikwentem był Józef Meis-
ner. Został on skazany na
śmierć za pogroźki spalania
miasta.

W latach 1823—1849 Rako-
niewice słynęły z zakrojone-
go na skalę międzynarodową
handlu... pijawkami. Urządzo-
no tu główne składowiska pi-
jawk. Oprócz czerpania ich
z rozlewisk Obry, po ten „spe-
cyfik” mieszczanie rako-
niewicy udawali się aż do Mo-
dawii nad Morzem Czarnym.

Pijawki łowiono wchodząc
do wody bosymi nogami, do
których się one przyczepiały.

Zywiono je krwią końską. Po
półrocznym wypoczywaniu w
specjalnych stawach w Rako-
niewicach, pijawki eksportowa-
no do Francji i przez Ham-
burg — do Anglii.

W roku 1839 handlem pi-
jawkami w Rakoniewicach
trudniło się aż 80 osób. Przez
to miasto jak pisze Karwowski
— przechodziło rocznie
4—5 milionów pijawek. Każ-
demu przynosiły 130—170 ta-
larów czystego zysku. Handel
pijawkami, który miesz-
czanom rakoniewickim przy-
sporył poważnej fortuny, za-
czął podupadać po 1839 roku,
z powodu „wyczerpania się
zasobów pijawek w tych oko-
licach oraz zakazu wywoże-
nia ich z Rosji. W rezultacie
w 10 lat później Rakoniewice
nie były już notowane na
„rynku pijawkowym”.

W domu przy ul. Pocztowej
nr 13 w Rakoniewicach
w latach od 1869 do 72 miesz-
kał i praktykował słynny ba-
kteriolog i odkrywca prątków
gruźlicy, dr Robert Koch.

W domu przy ul. Krystyny
1 mieścił się urząd komi-

Ambitni gostyńscy rolnicy

Rolnictwo w powiecie gostyńskim osiągnęło najwyższy
do tej pory poziom. W roku 1958, na 100 ha przypadało
tam 55,2 sztuk bydła, w r. 1960 — 61,6, a pod koniec gru-
dnia 1962 r. — 72 sztuki. Trzoda chlewna powiększyła się
ze 101,8 sztuk w r. 1958, na 125 w r. 1960 i na 155 sztuk
w grudniu 1962 r. Rolnicy utrzymują w przeliczeniu na
100 ha prawie raz tyle inwentarza, co powiat między-
chodzki. Od czerwca do grudnia przybyły 1.822 sztuki
bydła i 5,5 tys. sztuk trzody chlewnej.

Na powiększenie hodowli
rolnictwo tego powiatu
mogło sobie pozwolić, dzięki
zastosowaniu nowoczesnej a-
grotechniki i zmiany struktu-
ry zasiewów. Przede wszyst-
kim zmierza się do zmniejsze-
nia powierzchni gruntów pod
uprawę koniczyzny, która tu
przez wiele lat się nie udaje.
na lucernę. Wprowadza się
także uprawę buraka cukro-
wego na paszę.

Uprawę żyta zmniejszono w
roku ubiegłym o 920 ha na
rzecz pszenicy, a uprawę owsa

o 800 ha na rzecz jęczmienia.
Wydańność podniosła się prze-
ciennie o 4 q z ha, ogółem dało
to 10,5 tysiąca ton więcej ziar-
na. Dzięki wymianie sadze-
niaków, uzyskano przeciętnie
192 q ziemniaków z ha, nie-
którzy rolnicy pochwalili się
mogą plonem do 360 q z ha.
W rejonie Szelejewa w ogóle
zlikwidowano choroby wiru-
sowe ziemniaków.

Na tych rezultatach, rolnicy
gostyńscy nie poprzestają. W
tym roku postanowili siać
wyłącznie ziarno kwalifikowa-
ne, którego tu pod dostatkiem.
Ponadto jeszcze skuteczniej
będzie przeprowadzać się wal-
kę ze szkodnikami roślin. A-
gronomowie zabezpieczają
swoje rejon w odpowiednie
ilości środków chemicznych.

Ktoś mógłby tu powiedzieć,
że powiat gostyński, na takie
dobre wyniki i na dalsze śmia-
łe zamierzenia może sobie po-
zwolić ze względu na dobre
gleby. Tymczasem w groma-
dach o lepszej ziemi (np. w
gr. Bodzewo i gr. Łęka Mała)
wydańność jest mniejsza niż
na gruntach gorszych groma-
dy Szelejewa i Brzeziny. W o-
stateczności decyduje poziom
gospodarowania.

Największy kłopot władze
powiatowe mają z łąkami. —
Niewiele ich wprawdzie, bo 7
proc. powierzchni użytków
rolnych, ale mimo przeprowa-
dzonej melioracji, nie przyno-
szą one korzyści. Daje się za-
uważyć opaczne zjawisko:
tam mniej inwentarza, gdzie
są łąki. Użytkownicy nie kon-
serwują urządzeń. W Siedmio-
rowie, przed półtora rokiem
row odpływowy zawalili ka-
mieniami. Państwowe gospo-
darstwa rolne także nie zwrac-
ają uwagi na konieczność od-
nawiania zawałonych dren. W
ten sposób, wydatek 3 mln. zł
— nie tak dawno poniesiony
przez powiat na meliorację —
poszedł w części na marne.

Prezydium PRN, wobec obo-
jętności użytkowników i 50
spółek wodnych (brak u nich
fachowców), nosi się z zamie-
rem powołania do życia Mię-
dzyspółkowej Spółdzielni Me-
lioracyjnej, aby w ciągu kil-
kunastu lat uporać się osta-
tecznie z tym problemem.

Obecny okres zimowy, tak
jak w innych powiatach, wy-
korzystuje się na dalsze sz-
czenie wiedzy rolniczej. W tej
dziedzinie, dużym uznaniem
cieszą się prelekcje fachow-
ców ze Stacji Hodowli Roślin
w Szelejewie. Wsie poszcze-
gólne opracowują plany. Do
tej wielkiej akcji włączyło się
stu aktywistów: agronomów
gromadzkich i powiatowych,
członków prezydiów i komisji
rolnych rad narodowych oraz

JAN WOŹNIAK

Budownictwo spółdzielcze w Ostrzeszowie

Ostatnio Spółdzielnia Mie-
szkaniowa w Ostrzeszowie od-
dała do użytku dwa bloki mie-
szkalne. W tym roku spółziel-
nia budować będzie następny
budynek o 54 izbach. Oblicza
się, że Osiedle Mieszkaniowe
im. Marcelego Nowotki w nie-
dalekiej przyszłości liczyć bę-
dzie 2.000 mieszkańców. (up)

„SZYBKO I CIEKAWIE”

W stulecie walki

Gdybyś Czytelniku znalazł się na drodze ze Slesina
do Kleczewa w powiecie konińskim, nie omieszkaj za-
trzymać się przed uśią Rożnowo i zejść na lewą stronę
szosy. Leżą tam szczątki rozbitego przez hitlerowców
pomnika powstańców w 1863 roku.

Ocalała z niego tylko część cokołu i płyta. Ludność tu-
tejsza i działowa pobliskiej szkoły-Pomnika Tysiąclecia
otacza je opieką i pamięcią.

Stanowiący przed płytą — na której znać uderzenia
kilołów i łomów — odstoń głowę i przeczytaj ledwie wi-
doczne słowa:

MIELIŚMY ODWAGĘ GINAĆ ZA OJCZYZNĘ

Tutaj właśnie, 22 marca 1863 roku, resztki oddziału
Kazimierza Mieleckiego, po zwycięskiej bitwie z woj-
skami carskimi stoczonej pod Olszową w lasach Kazi-
mierskich, rozproszone następnie pod Mikorzynem, sto-
czyły ostatni swój bój.

Patrząc na szczątki pomnika, nasuwa się myśl, czy
wobec zbliżającej się 100-nej rocznicy Powstania Stycz-
niowego nie da się nic zrobić, by oddać godnie cześć
Tym, co życie swoje poświęcili za wolność Ojczyzny?
Przecież już w 1956 roku zorganizował się komitet od-
budowy pomnika, zebrano nawet około 10 000 zł na ten
cel...

Nie chodzi tu o jakiś wspólny i drogi monument.
Chodzi o pamięć i cześć dla poległych.

W związku ze zbliżającą się setną rocznicą powsta-
nia, należałoby przywrócić się i innym pomnikom, miejscom
walki i kaźni. W samym powiecie konińskim jest ich
kilkanaście. (AS)

Nagrody dla kierowców

Za największą liczbę kilome-
trów przejechanych z autosto-
powicami 35 kierowców otrzy-
mało nagrody. W wyniku pu-
blicznego losowania, które od-
było się w Warszawie 21 gru-
dnia 1962 roku, kierowcy zdo-
byli: skuter „Osa”, motocykl
SHL i WSK, dwa motocykle
WFM, 3 łódki, „Mielec”, 6
łódówek „Mewa”, telewizor
„Smaragd”, 4 piaszce skó-
rzane (po 3 800 zł każdy).

Dodatkowo — Biuro Auto-
stopu PTTK przyznało 53 na-
grody „Za wytrwałość”.

Z województwa poznańskie-
go nagrodzeni zostali: Jan
Kaczmarek — Grodzisk Wlkp.,
Stefan Niedobitek — Jutrosin,
Marceli Skudlarek — Ko-
strzyn Wlkp., Bolesław Miko-
łajczak — Lusowo, Stanisław
Krakowiak — Murowana Go-
ślina, Ignacy Banaszot — Po-
znań, Marian Kaczmarek —
Poznań, Włodzimierz Tabat —
Poznań, Marian Wawer —
Przeźmierowo, Jan Ślusarczyk
— Trzcianka, Aleksander Ma-
ślanka — Zduny.

Brawo kierowcy — przyja-
ciele młodzieży! (lj)

Nowy wodociąg

Rok 1962 w Dębicy zakończył
się pomyślnie. Urucho-
miono tam wodociąg. Ogólny
koszt budowy wyniósł 400 000
zł. Wartość czynów społecz-
nych szacuje się na 80 000 zł.
W mieszkaniach prywatnych
zainstalowano łazienki i kra-
ny. (Kos)

Spotkania z wyborcami w Ostrowskiem

Aby umocnić więź ze społeczeństwem szczególnie na wsi,
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie zor-
ganizowało w ubiegłym roku 125 spotkań z wyborcami.
Spotkania te odbywały się przy współudziale radnych po-
wiatowych, z których 28 regularnie w nich uczestniczyło.

Do najaktywniejszych na-
leżeli: Józef Dykczak (przew.
Prez. PRN) Stanisław Maty-
siak (w-przew. Prez. PRN),
Witold Lemczyk, Elżbieta
Staw, Ludwik Szymoniak, Sta-
nisław Zachwyc (sekretarz
Prez. PRN), Stanisława Szczę-
śniak, Antoni Koryciak i inni.

W spotkaniach tych bardzo
często brali udział posłowie
ziemi ostrowskiej i radni wo-
jewódzcy, a każdorazowo rad-
ni gromadscy lub miastecz-
kowi. Problematyka zebrani
była bardzo szeroka.

ROZWÓJ ROLNICTWA

A więc — rozwój rolnictwa,
a szczególnie problemy mecha-
nizacji, uruchamiania punk-
tów naprawy maszyn i sprzę-
tu rolniczego oraz podniesie-
nia wydajności plonów z ha
przez właściwe zmianowanie
w ziemiopłodach. Sprawy me-
lioracji nie były w tym roku
wysuwane na pierwszy plan.

Z zakresu kultury, oświaty
i zdrowia — budowa świetlic
(jakże by inaczej!), pomoc dla
pracujących w nich zespołów,
budowa ośrodków zdrowia,
walka z alkoholizmem (w sa-
mych tylko barach GS lud-
ność wsi przepija miesiąc
nie ok. 700 tys. zł), higieniza-
cji wsi i związane z nią ko-
rzyści. Poruszano również ko-
nieczność budowy dróg i mo-
stów, położenie większego na-
ciśku na bezpieczeństwo na
drogach, zabezpieczenie prze-
ciwpożarowe itd. itd.

Wszystkie te głosy zostały
przez radnych skrzętnie za-
protokółowane, a następnie w
formie wniosków przekazane
Prezydium PRN lub jego kom-
petentnym wydziałom do rea-
lizacji. Wniosków takich zło-
żono 90, z czego do dnia 1. I.

Ciągniki czekają

N 62 wieś sołeckie, w Czarn-
kowskim dziale 55 kółek rol-
niczych. Od momentu utwo-
rzenia Funduszu Rozwoju
Rolnictwa kółka rolnicze na-
były 41 zestawów ciągników,
39 agregatów omyłowych i
sporo innego sprzętu. Wartość
wykorzystanego FRR wynosi
z górą 7 milionów zł. Tym nie-
mniej na kontach poszczególn-
nych kółek pozostały jeszcze
milionowe kwoty.

Jednym z poważnych hamu-
łów w działaniu kółek rol-
niczych jest brak traktorów
i sprzętu księgowych, dyspozy-
torów itp. A więc pole do po-
pisu przede wszystkim dla
ZMW, który winien energicz-
nie zająć się werbunkiem
młodzieży na rozmaite kursy
organizowane w sezonie je-
sienno-zimowym. (jn)

Płacmy wcześniej

Około dziesiątego każdego
miesiąca zbiera się zawsze
pod kasą szamotulskiej poc-
ty (i nie tylko szamotulskiej)
duża liczba interesantów, któ-
rzy chcą zapłacić ratę ORS,
opłacić radio, telewizor itp.
Jest to bowiem ostatni ter-
min; późniejsza wpłata powo-
duje dodatkowe koszty.

Kolejki są nieraz bardzo
duże i często słyszy się narze-
kania, że interesantów urząd
pocztowy nie załatwia sprawnie.
Tymczasem jest to zapomnia-
niałstwo, powodujące niepo-
trzebną stratę czasu klientom
i gorączkową pracę urzędów
pocztowych. (mr)

Pokrótkie

Ostrzeszów. W powiecie o-
strzeszowskim pracuje osiem
Gminnych Spółdzielni „Samo-
pomoc Chłopska”. Na rok
1963 przewidują one budowę
7 nowych pawilonów sklepo-
wych w Bledzianowie, Turze,
Doruchowie, Rybinie, Biskupi-
cach, Mikstacie. (Put)

Wolsztyn. Ostatnio powstał
w Rostarzewie Gromadzki
Komitet Przeciwalkoholowy,
na którego czele stanął miej-
scowy sołtys Józef Paździor.
Komitet ten rozpoczął już swo-
ją działalność. (jw)

Szamotuły. W konkursie dla
fotografów Klubu Fotogra-
fiki zwyciężył Jurand Kurczew-
ski. (mr)

Września. Już blisko miesiąc
trwa inwentura w sklepie tek-
stylnym GS w Borzykowie.
Mieszkańcy wsi zmuszeni są
dojeżdżać do oddalonej o 20
km Wrześni. Jak długo je-
szcze? (jspn)

Rawicz. Miejski Zakład Gos-
podarki Komunalnej i Miesz-
kaniowej w Bojanowie przy-
stąpił do żużlowania najgor-
szego odcinka drogi grunto-
wej, prowadzącej do Pakówki.
Prace są na ukończeniu. Umoc-
niono też żużlem odcinek ul.
Nowej. Lepsza nawierzchnia
otrzyma również odcinek ul.
Drzymały. (wt)